№. 52. w Wtorek dnia 3. Marca 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *Dr. J. Rymarkiewicz.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Prowincya pruska. — Gazeta dla Pruss zamieściła pismo z Gdańska z d. 23. Lutego następujące: dwa bataliony 4. pułku piechoty tu stojącego garnizonem, otrzymały rozkaz, być w pogotowiu do wyruszenia. Uważają tę nowość w styczności z wiadomemi wypadkami w Wielkiém Księstwie Poznańskiém. Stać się to mogło w skutek rozruchu w okolicach pruskiego Starogrodu, gdzie pewnemu ekonomowi udało się zebrać tłum chłopów i podprowadzić pod miasto. Uwiadomiono wcześnie tam stojących uzarów, a tłum znalazłszy przygotowane wojsko rozpierzchł się na wszystkie strony, a niektórzy zostali schwytani. Ekonom uszedł. I z elblągskiego garnizonu ruszyło 80 żołnierzy d. 23. t. m. w okolice Rosenberga.

Poznań, 1. Marca. — Według nadeszłych tu prywatnych wiadomości miały wojska austryackie, które Kraków 18. Lutego obsadziły, opuścić znów to miasto 22. (według innych 23. Lutego), a wieczorem w tym samym dniu utworzył się rząd rewolucyjny, który natychmiast wydał odezwę do ludu. Tymczasem ze wszystkich zbliżały się stron wojska trzech państw opiekuńczych (według podania 10,000 Rossyan, 5000 Austryaków i 3000 Prusaków) do Krakowa i pierwszy Marca był przeznaczony do szturmowania jego, na przypadek, gdyby się niepoddał. Za prawdę tych wiadomości jednak nie ręczymy.

Prowincya szląska. — Według gazety szląskiéj miała jedna kompania strzelców pruskich wkroczyć do obwodu wolnego miasta Krakowa.

Według prywatnych listów z nadgranicy szląsko-austryackiéj miało się powstanie rozszerzać w następujący sposób: W środę (18. Lutego) weszło wojsko austryackie z Podgórza do Krakowa i osadziło miasto. Z tąd udało się 25 żołnierzy pod dowództwem oficera do Jaworzna dla aresztowania księdza, u którego spodziewano się znaleźć broń przechowaną. Ta dało hasło do powstania. — O 10téj godzinie wieczorem zadzwoniono na gwałt, na który znak tłum powstańców złożony po większéj części z górników zgromadził się, napadł na austryackie wojsko, zozbroił je i 70 aresztowanych uwolnił z więzień. Niektórych urzędników tam pomordowano. Dowódzcą tego oddziału, był leśniczy nazwiskiem Penst, w usługach zastający senatu krakowskiego.

Wrocław. — Powstanie w krakowskiém zdaje się być powszechném. Z południowych rossyjsko-polskich prowincyi nadchodzą wiadomości o powstaniu.

Wrocław. (Gaz. spen.) Z Pless dowiadujemy się, iż po wyjściu ztamtąd ludzi ze szwadronu do Berunia, dziś o 1. godzinie (22. t. m.) po przybyciu drugiéj sztafety, wyruszyła reszta szwadronu. — Niemieccy zbiegi z Krzeszowic i Bobrka przybyli tu dzisiaj w południe i kreślą okropności, jakie tam się działy. Wiele zapewne i przesadzają. Dziś przybywający podróżni z Biały opowiadają, iż tam w przeszłéj nocy powszechny przestrach panował. Wojsko porozstawiano po domach gościnnych na komendy i wszystkie ulice oświecono. Powiadają o zamiarze napaści na Bielice i Białą, dla zabrania tam wielkich składów sukna. W Grojcu w Galicyi podobno aresztowano hr. Bobrowskiego przed wybuchem powstania, gdzie miano znaleść znaczną ilość broni i sukna.

Z Lwowa dowiadujemy się z 21. Lutego, że tam od 14 dni nadzwyczajna panuje ostrożność i wojsko w koszarach zawsze stoi gotowe pod bronią. — Według wiadomości z Wrocławia z dn. 27. Lutego ma się znajdować prezes senatu krakowskiego Schindler w Ołomuńcu. — Tegoż dnia udał się z Wrocławia porannym pociągiem J. Exc. dowodzący generał, generał-porucznik hrabia Brandenburg do Szląska górnego. — Wojenne rezerwy, jak słyszymy, miano powołać częściowo. Najnowsze dyspozycye do wymarszu wydano. Górno szląską koleją udadzą się jutro w sobotę dwa działa i 1 batal. (z 23. pułku piechoty) z Brzegu; w niedzielę batalion strzelców z 10. pułku piechoty, Freiburgską koleją żelazną; w nocy z niedzieli na poniedziałek 15 wozów z amunicyą; w poniedziałek 1 batalion z Opola. We wtorek 8 dział i 100 koni (konna artylerya), a w środę 4 działa i 50 koni.

Z nad granicy polskiéj 25. Lutego. — Na przybywających z zagranicy dają wielką baczność. Niemal codzień przybywają do Warszawy

PIERWSZA PRELEKCYA PANA CYPRIEN ROBERT.

Wiadomo bezwątpienia czytelnikom gazety poznańskiéj, iż katedra języków Słowiańskich przy *college de France* na nowo obsadzoną została. Kierunek, który w ostatnich czasach objawił się w wykładzie Mickiewicza niezgadzał się i niemógł się zgadzać z wolą rządu francuskiego i celem professury słowiańskiéj w Paryżu. Byłoby to niesłusznym i stronniczym sądem, gdybyśmy Jana Salwandi (ministrowi oświecenia) w tym względzie czynić chcieli zarzuty i obwiniać go mieli, (jak w istocie tu i owdzie słyszeć się dało), o uleganie wpływom zewnętrznym, o nieuznawanie geniusza, lub o dążności zbyt rządowo-zachowawcze. Wszakże Słowiańszczyzna, osobliwie zaś Polska, któréj się utopie olbrzymiéj zbłąkanéj wyobraźni bliżéj łączyty, odepchnęła je od siebie widząc w nich opinie moralne zabijające wszelką myśl jasną, rozumną, tak nam gwałtownie potrzebną; — czemużby więc Francya potępić niemiała doktryny porywającéj natury uczuciowe i nerwowe w niebespieczny zamęt mistycznego szału. Owszem rząd francuski okazał się nader łagodnym i pobłażającym w téj sprawie; przez dwa nieomal lata katedra języków słowiańskich w Paryżu była, że tak powiem, kazalnicą Messyanizmu Towiańskiego; lecz gdy nareszcie professór przedzierzgnął się był zupełnie w proroczego arcykapłana, gdy legiony duchów całkiem już Słowiańszczyznę wygnały, rząd zmuszonym był mimo swéj woli, (wiemy bowiem jak Mickiewicza we Francyi szanują i podziwiają) wrócić zakładowi swemu właściwe jego przeznaczenie. —

Miejsce Mickiewicza zajął P. Cyprien Robert znany uczonemu, a szczególnie Słowiańskiemu światu przez swoje dzieło: *Le monde greco slave.* Nowy ten professór przeżył lat kilka na ziemi Słowiańskiéj, bawiąc się poczęści między Słowianami zostającymi pod panowaniem Carogrodu. Dzieło jego okazuje, iż poznał i zgłębił stosunki wszechstronne owych ludów, iż zna ich język, podania i ustawy, które zachowawszy pierwotność swoją, są nieocenionym, lecz mało jeszcze dotychczas znanym skarbem, ze względu na najdawniejsze czasy życia i dziejów słowiańskich. Co się więc tyczy południowéj Słowiańszczyzny będzie p. Cyprien Robert niewątpliwie jaknajwiarogodniejszym sprawozdawcą; nikt albowiem lepiéj od niego pola tego niepoznał i ostrzejszym okiem nieprzejrzał. Ale czy jego znajomości innych części Słowiańszczyzny całkiem będzie można zaufać, czy tutaj wszystko, co powie, będzie uzasadnionem i prawdziwem, — to jeszcze pytanie, — czyli raczéj niepytanie. Tak z prywatnych wiarogodnych doniesień, jako też z dwuznacznych, niektórych wyrażeń jego pierwszéj prelekcyi, osobliwie zaś z jego artykułu umieszczonego w *Revue des deus mondes* (zeszyt z 15. Sierpnia roku zeszłego), w którym i nasze poznańskie sejmy Bóg wie z jakich tam źródeł, opisuje, — mogliśmy przekonać się z łatwością, iż Rossya, Czechy, osobliwie zaś Polska dla niego prawie zapełnia *terra incognito.* Ztąd łatwo sobie wyjaśnić można, czemu z góry już zapowiedział, iż południowa Słowiańszczyzna będzie głównym uwag jego przedmiotem i podstawą naukowych badań. Niepotępiajmy jednak zawcześnie. Paryż jest stolicą świata, zbiegowiskiem ludów; pełno tam zastaniesz Sławian, począwszy od śniadego Bułgara, aż do sąsiada Samojedów i Lapończyków, a szczególnie Słowian z nad Wisły i Niemnu tam pełno; niebrak także i na zasobach do takowéj pracy koniecznych. Spodziewać się zatem należy po mężu uczonym, miłującym swój przedmiot, po professorze, który tak ważne zajął stanowisko, tyle już nam dał rękojmi i chęci swych i zdolności, który z resztą powiększéj części słowiańskie ma audytorium, iż użyje wszelkiéj nastręczającéj mu się

wojska z głębi Rossyi, które częścią tutaj zostają, częścią daléj przechodzą, zapewne nad granicę. Nad pruską granicą widzimy tylko żandarmów i kozaków. Wojsko regularne stoi tylko po głównych miejscach.

Z nad granicy rossyjskiéj dn. 16. Lutego, umieściła gazeta augsburgska co następuje: Środek zabiegów rewolucyjnych utworzył się w Krakowie i ztamtąd działał z pomyślnym skutkiem na wszystkie strony. Wprawdzie mało jeszcze znachodzimy środków ostróżności, przedsiębranych ze strony rządów zagrożonych, jednakowoż grozi im wielkie niebezpieczeństwo, chociaż dotąd nie zostało w całéj obszerności poznaném. Wszystko zdaje się dowodzić, iż wzburzenie panujące we Włoszech ścisłą ma styczność z politycznemi poruszeniami w Polsce i że propaganda w Paryżu i Londynie w obu narodach tych pracowała, by umysły przygotowane były do wstrząśnień i przyśpieszeń pory wybuchu.

Stołupiany w Lutym. — Ku obronie granicy naprzeciw wkraczającym tłumom żebraków z Polski utworzono kordon wojskowy z piechoty, strzelców i dragonów w Stołupianach, Gołdapiu, Pillkallen i Regnit. Major dowodzi pięciu porucznikami, którzy mają oddziały pod sobą wojskowe. Dowódzca ten ma główną kwaterę w Stołupianach, porucznicy zaś w Szirwintach, Wiskorienen, Eydkuhnen, Pillupoenen i Szittkehmen. Wielką to jest korzyścią dla nadgranicznych wsi. Przed obsadzeniem granicy wojskiem nikt nie był zabezpieczony przed napaściami z Augustowskiego. Obrachowano, iż od czasu obsadzenia granicy, przeszło 12,000 żebraków, którzy przeszli z Polski do Pruss biedą przyciśnieni, zostało napowrót oddalonych, a przeto odwrócono od naszéj prowincyi większą jeszcze klęskę. Okropna jest nędza między tym ludem. Dreszcz aż przechodzi na widok tych zgłodniałych, wychudłych, na twarzy nabrzękłych ludzi, którzy chcą ujść głodowéj śmierci, przez zbieranie jałmużny, a kiedy już doszli do swego celu, zostają chwytani przez żołnierzy i przeprowadzeni nazad przez granicę! — Mało co mniejsza nędza panuje i w powiatach pruskich. I tu widzimy tłumy ludu bez chleba, żebrzące na utrzymanie życia codziennego. Starają się tu téj klęsce zapobiedz, przez zatrudnianie żebraków tych robotą.

Cleve, d. 15. Lutego. — W ostatnich dniach przeszłego miesiąca, zalaną została nasza niska okolica Renu, która na terytoryum holenderskiém obejmuje wsie Uebbergen, Beeck, Leuth, Kekerdom i Milinger, a w Prusiech miasteczko Cranenburg, i niższa część gminy Wyler i wsie Cyfflich, Niehl, Mehr, Bimmen, Keeken, Düffelward, Rindern i Dorsbrüggen, w ogóle przestrzeń obejmująca 2 mile kwadratowe, stoi pod wodą przez zbyteczne wylanie się Renu, woda podchodzi aż pod sam zwierzeniec. Nieszczęście to, jest dla naszych mieszkańców tym większe, że jeszcze czują skutki z wylewów przeszłorocznich. Gdyż pomimo tego, że przez podobne wylewy pomieszkania zrujnowane zostają i dla mieszkańców niezdrowymi się stają, zostaje wysiew zimowy zupełnie zniszczony tak, iż musi być odmienione następstwo w zasiewie ziarna, co w gospodarstwie z wielkiém zawsze jest połączone kosztem.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

P o l s k a.

Warszawa, 23. Lutego. — Rozszerza się tu pogłoska, iż w niektórych częściach naszego Królestwa wybuchły niespokojności.

Warszawa, 27. Lutego. — Warszawski Ober-policmajster oświadcza: »Najpierwszą powinnością każdego właściciela domu jest dokładne i regularne dopełnianie meldunków osób, na zamieszkanie do ich possessyi wprowadzających się, i ubyłych; szczególniéj zaś tych, które z zagranicy, z Rossyi lub z prowincyi królestwa do Warszawy przybywają i ztąd oddalają się. O obowiązku tym niejednokrotnie uprzedzani byli pp. właściciele i rządcy domów przez pisma publiczne, a nadto w sprawionych w r. z. nowych księgach ludności, na czele każdéj książki zamieszczoną została instrukcya, obejmująca zbiór wydanych w tym względzie urządzeń przez władzę policyjną, i objaśnienia, co do sposobu załatwiania onych. Oprócz tego obostrzone zostały kary na uchybiających przeciwko rzeczonym urządzeniom, to jest na tych, którzyby wcale meldunku nie dopełnili lub też z uskutecznieniem onego spóźnili się; jednocześnie władza policyjna przedsięwzięła wszelkie możliwe środki, mające na celu pośpiech i ułatwienie dla pp. właścicieli domów, w wykonywaniu téj jednéj z najgłówniejszych czynności policyjnych. Mimo to, bardzo często dostrzegać się daje, że wielu pp. właścicieli lub rządców posessyi okazują się pod tym względem nieakuratnymi i przez to stawiają władzę policyjną w przykrém położeniu wymierzania kar, od których przy chętném wypełnianiu włożonych na nich obowiązków ochroniéby się mogli. Z tych przeto powodów uważam za potrzebę wezwania pp. właścicieli hotelów, zajazdów i wszelkich innych domów, iżby stosując się do wydanéj dla nich instrukcyi, osoby do Warszawy przybyłe i ubyłe bez najmniejszéj zwłoki czasu, zaś osoby zmieniające zamieszkanie z jednéj do drugiéj posessyi, w terminie przez też instrukcyą zakreślonym, w kancellaryach cyrkułowych meldowali, a w końcu ostrzegam, że niestosujący się do niniejszego ogłoszenia, uważany będzie jako nieposłuszny rozporządzeniom na woli rządu opierającym się i jako taki karze ulegnie.

F r a n c y a.

Izba deputowanych. Posiedzenie z d. 21. Lutego. — Guizot przytaczał w swojéj mowie niewczesność za powód dla czego ministeryum opiera się wniesieniu projektu do prawa o elementarném nauczaniu. Pan Thiers upatruje w rozporządzeniu o radzie uniwersyteckiéj sposobność do wznowienia dyskussyi nad przedmiotem nauczania, gdyż akt ten zmienił położenie rzeczy. Lecz właśnie akt ten jest powodem, dla czego oświadczamy się za odłożeniem dyskussyi w téj mierze. Pytanie to o nauczaniu miano zamiar rozszerzyć i do rady uniwersyteckiéj, którą zmienić pragną, w celu wprowadzenia je w rozmiary stósowne z wolnością nauczania. Pytanie to przeto rozszerzono i zawikłano. Jest to nowym faktem i trzeba poczekać długo aż się pozbierają doświadczenia, jakie się okażą, z tymczasowego urządzenia prawodawstwa o naukowości. I z tego powodu uważa teraźniejszy czas za niewczesny. Rząd życzy sobie, ażeby to pytanie wyższem było nad zatargi stronnicze, nad parlamentarne zawiści, aby izba, wszystkie władze i wszystkie osoby przy tém działające doszły, do spokojniejszego zapatrywania się na sprawę tę ważną. Nie jestto obrazą izby przypomnieć, iż w czasie czwartoletniego jéj trwania, a więc przy końcu swego istnienia ma robotę tę rozpocząć, którą trzeba było rozpocząć na początku swego zagajenia. (Pan Boulay de la Meurthe: jeżeli izba tak jest bezwładną, powinien rząd ją rozwiązać.) Przepraszam, izba nigdy nie była bezwladną, odkąd istnieje, ale tém samém nie powiadam, że jéj można to teraz przedłożyć, do czego była pora przed trzema laty. W interesie leży wszystkich, ażeby pytanie o nauczaniu przez te same władze i w tym samym duchu przeprowadzone zostało aż do końca, przez którą zostało rozpoczęte, a do tego już nie ma obecna izba dosatecznego czasu. Po téj mowie przymówił się jeszcze Thiers i rozpoczęła się między nim a Guizotem żwawa dyskussya, przy któréj także i Berryer przymówił się. Wypadkiem

---

w Paryżu pomocy, pozna i zgłębi to, co mu dotychczas obcem było i najusilniejszego wreszcie dołoży starania, aby słuchaczów swych, znających się dobrze na przedmiocie, zadowolnić i niewystawić na szwank swéj europejskiéj reputacyi. Wie on dobrze, iż każde jego słowo wyrzeczone w *collegè de France* dojdzie do Warty, do Wisły, do Elby, Dunaju i Newy.

W pierwszéj prelekcyi pan Cyprien Robert starał się oznaczyć cel i zadanie swoje. Aby uniknąć Charybdy, w którą wszedł poprzednik jego, postanowił unikać wszelkich pozornie błyszczących ogólników i przedmiot swój ściśle naukowo rozbierać, zapatrując się nań osobliwie z stanowiska historyczno-literackiego. Zamiar takowy każdy mu bezwątpienia pochwali. — Otóż są główne myśli przemowy, którą miał przy rozpoczęciu swych lekcyi.

»Występując tutaj między wami, panowie nie zamilczę i zamilczeć niemogę przykrego nader wrażenia, którego doznaję. Na miejscu, które zająłem widzieliście niedawno temu jednego z najulubieńszych pisarzy Słowian, którego utwory rozeszły się po całym ich świecie; wielu z was żałuje zapewne, iż więcéj jnż słów jego wymownych nieusłyszy i zamierza sobie niewątpliwie ściśle uczynić porównanie owych ogniem pałających wyrazów z mojemi — Wyznaję otwarcie, nigdy niebyłbym przyjął tego tak trudnego stanowiska, gdyby to, com uczynił, nieodpowiadało wyraźnemu życzeniu p. Mickiewicza i gdybym równocześnie niebył przymuszony iść za popędem serca mego, które mi nakazuje, od lat już dawnych, wszędzie gdzie tylko mogę, bronić sprawy słowiańskiéj. Kocham ja wszystkie te ludy i widzę, iż za nadto znane są we Francyi, chociaż mi nie tajno jak wielka by korzyść dla méj ojczyzny wyniknąć mogła z dokładniejszéj ich znajomości. Otóż tedy przyczyny, które mną powodowały, aby przywrócić niejako mowę oniemiałéj katedrze. Pomyślałem sobie, iż owo przywiązanie, które mnie wspierało w mych podróżach i badaniach, wspierać mnie będzie nadal w nowym zawodzie, nastręczającym mi się tak niespodzianie, w którym występuję zbyt śmiało wprawdzie, lecz nie bez poświęcenia.

Trzeba mi będzie pod każdym względem waszego współczucia, panowie, jeśli mam zachować téj mównicy choć słabą cząstkę owéj sławy, która jéj towarzyszyła od pierwszéj chwili powstania. Dzięki wam panowie, sława ta rozeszła się daleko. Odgłos pierwszych słów, które wyszły w świat z tych murów, wywołał natychmiast prawie w różnych stolicach Europy siedem innych téj podobnych katedr. — Miło wam zapewne będzie dowiedzieć się, gdzie się znajdują owe koła słuchaczów, których, tak jak i was, urok nowości słowiańskiéj sprawy przyciągnął, — i jaki kierunek cechuje każdą z tych prelekcyi. Cel, który sobie wyznaczyły, może w istocie pod pewnym względem i nas oświecić w wyborze stanowiska naszego.

Między siedmiu katedrami języków słowiańskich, pochodzących niejako od katery paryskiéj, znajdujem trzy, które z czasem mogłyby wielkiéj nabrać wagi: są to katedry, berlińska, petersburska, moskiewska. Młody uczony czeski (sic). Pan Cybulski otrzymał polecenie obeznania publiczności berlińskiéj z tajemnicami Słowiańszczyzny. Żałują powszechnie tego, iż pan Cybulski zamienił prelekcyą swoję prawie tylko na prosty wykład grammatyki porównawczéj.

W Petersburgu uczony professor Preis również niechce, choć jak się zdaje z innych powodów, robić chałasu. Niezwyczajna rozległość filologicznych jego wiadomości nastręczyła mu z łatwością sposobność unikania wszelkich ogólnych pojawów i kwestyi literackich

tych długich rozpraw było, iż wniosek Odilon Barrota przepadł 211 głosami przeciw 144, większość przeto za ministrami była 67 głosów.

Drugim pakietbotem nadeszłym do Marsylii otrzymano z Algieru wiadomości sięgające aż do 15. Lutego. Obawa zmniejszyła się w Algierze, a nawet nie była tak wielką, jak pisma głosiły. Milicyę przejrzano co do broni i mundurów. Zarekwirowano muły dla przewiezienia żywności działającym na południu wojskom. Marszałek przyspieszonym pochodem stanął nad górną Isserą. Co się tyczy Abd el Kadera, znajduje się on z całym swoim orszakiem u Kabylów na stoczystości północnéj gór Dszurdszura, 10 lieues od Dellys. Według najnowszych wiadomości był to obóz samego Abd el Kadera, nie zaś Ben Salema, na który pod d. 7. Lutego napadł generał Gentil i rozbił go, lub też znakomita część gumu emira została rozproszoną. Monitor algierski potwierdza emira obecność tamże, lecz nic nie wspomina o razii, którą emir wykonał w trzy dni późniéj na pokoleniach mieszkających z prawego brzegu.

Pewna kobieta z sercem i głową postanowiła zakłócić muzułmanów do udzielenia ich córkom pewnego rodzaju wychowania, któreby wyprowadziło je z poniżającéj niewiadomości, w jakiéj starają się je wychowywać. Nie było to rzeczą łatwą, jednakże w skutek cierpliwości, abnegacyi i wytrwałości, kobieta owa zyskała to, że pięć czy sześć dziewcząt bardzo ubogich rodzin uczęszczają do niéj i uczą się czytać, pisać i robót kobiecych. Zdano raport ministrowi o tym stanie rzeczy, proszono go o otworzenie kredytu, który posłużył do założenia na rozleglejszych zasadach tego instytutu dla wychowania dziewcząt muzułmańskich. Skutki, jakie można było otrzymać z podobnéj instytucyi, były zbyt widocznemi, minister musiał się jéj przychylnym pokazać; dla tego też odpowiedział, że gotów jest udzielić pomoc dla prowadzenia dalszéj próby, i że spodziewa się zyskać od izby kredyt w razie, gdyby skutek usprawiedliwił nadzieje, zrodzone pierwszém usiłowaniem. Gdy ta odpowiedź przyszła, instytut liczył już 30 uczennic; skutek pomyślny był niezawodny. — Odtąd liczba dziewcząt podniosła się nagle do 50, a jednakże dyrekcya spraw wewnętrznych nie myślała nauczycielce udzielić wsparcia, o które taż prosiła od sześciu miesięcy. Nakoniec ta, ponieważ jéj zasoby były wyczerpanemi, musiała zamknąć swój zakład, jakkolwiek uwiadomiła administracyę, o swém położeniu, bez zyskania od téjże żadnéj pomocy.

Paryż, d. 22. Lutego. — Według Konstytucyonela zaniechano wysyłek kolonistów do Algieru. Minister wojny postanowił zawiesić warunki co do wysyłanych kolonistów, aż pokój przywróconym zostanie w Algierze.

W Tulonie czekają rozmaite oddziały na przewiezienie ich do Algieru. Część wojska wsiądzie na parową fregatę, która zabiera i pocztę przeznaczoną do Algieru. Generał porucznik Baraguay d'Hiliers udał się do Algieru. Ma on po przeznaczonym do kolumn ruchomych generale Bedeau objąć dowództwo naczelne w Konstantynie.

W Presse czytamy następujące skargi z powodu wypadków w Afryce: Algier kosztuje nas przeszło jeden miliard, mniejsza o to, ale on nas wstrzymuje od zreformowania kosztownéj organizacyi wojska, przeszkadza nam do wyznaczenia co rok 100 milionów, na zmniejszenie podatków i pożyteczne przedsięwzięcia. Algier przeznaczony jest przy pierwszém starciu się z mocarstwami, przy pierwszém naruszeniu europejskiego pokoju, do odegrania wielkiéj roli, a może i przeważnéj roli względem przyszłości i niepodległości Francyi. To wpada nam samo przez się w oczy, a przecież zmuszeni być musimy do wyjścia z letargu, przez jaką wiadomość z pobojowiska, o jakiém okrucieństwie lub bezpożyteczném powstaniu. Dokąd dojdziemy po téj drodze? Stan ten rzeczy tak jest zatrważający, iż uznajemy za święty nasz obowiązek niczego nie zaniedbywać, coby nas zaopatrzyć mogło w bezstronną korrespondencyą z Algieru. Francya o wszystkiém wiedzieć musi, co tam zachodzi, co tam dziać się powinno, a nie dzieje się. Dawać będziemy wiadomości na przyszłość pod rubryką: »poczta afrykańska.« Po tém oświadczeniu następuje obszerna korrespondencya z Algieru, dotyczy skarg na administracyą cywilną i wojskową Algieru, pod zgubnym wpływem marszałka Bugeaud. Nowych przecie wiadomości nie zawiera z Algieru.

Arcybiskup z Aix otrzymał z rąk króla dziś na posłuchaniu uroczystém w Tuileryach kapelusz kardynalski.

Biura izby deputowanych oświadczyły się za nowym układem handlowym z Belgią i bardzo mało zmian poczyniły w projekcie rządowym.

A n g l i a.

Londyn, 21. Lutego. — Globe powiada w korrespondencyi z Paryża, iż królowa Victoria przybędzie do Paryża i Neuilly w końcu Maja lub na początku Czerwca. Książe Nemours wraz z żoną swoją ma udać się do Anglii, aby jéj towarzyszyć w podróży do Francyi.

Według urzędowego raportu wynosiła szkoda z pożaru w Liverpoolu 65,000 f. szt. Anszlag wydatków na marynarkę angielską za r. 1847 wynosi 7,476,953 f. szt., a więc o 533,233 f. szt. więcéj aniżeli na r: 1846. Czysto na służbę morską przeznaczono 6,544,288 f. szt.

Dr. Lindley pokazywał na zgromadzeniu towarzystwa ogrodniczego kartofle, które uchodował w swym ogrodzie z kartofli dotkniętych zarazą zgniłą. Nowe kartofle okazują te same ślady choroby, co stare i z tego powodu napomina, aby przy wybraniu kartofli do sadzeniu, szczególniéjszą uwagę zwracali na zdrowe kartofle, i te tylko sadzili, inaczéj przyszły plon kartofli tą samą chorobą dotkniętyby został.

Economiste czyni uwagę, że żądana przez protekcyonistów zwłoka rozpraw nad projektem sir Roberta Peel bardzo korzystnie działała dla środków projektowanych przez pierwszego ministra. A najprzód wykazała niezmierną słabość tego stronnictwa, następnie dała stronnictwu wolnego handlu więcéj czasu do zbadania całego dążenia tego środka, że dziś poznali obrońcy wolnego handlu, że środki projetowane przez sir Roberta Peel, są zbyt wielkie i zbyt korzystne, by przez odwłokę chwilową wystawiać je na niebezpieczeństwo. Economiste daléj wykazuje, że części całego projektu razem z sobą się trzymają tak, że sprawiedliwość nie pozwala zaczepić jednę jego część, nie zaczepiając całości. Plan cały obejmuje kwestye finansowe w sobie, które zmuszają ludzi pragnących go zniweczyć do urządzenia tych kwestyi. Nie ulega więc wątpliwości, że po kilkakrotném odczytaniu mowy sir Roberta Peel, jeden i drugi członek parlamentu zrzeka się prowadzenia wszelkiéj opozycyi. Dla tego też coraz bardziéj uzasadnia się mniemanie, że opozycya ta będzie słabą i bez skutku. Dodaje także Economiste, że w izbie wyższéj niechęć dla tego planu co dzień się zmniejsza i że wszyscy biskupi głosować będą za projektem rządu.

Związek westminsterski reformy, odbył wczoraj meeting, na tym zaś przedsiębrano środki dla pobierania kandydatury pana Evans, który przy wyborze członka parlamentu za Westminster z kapitanem Rous konkurować będzie. Generał Evans był obecnym i miał mowę. Pan Lewis pytał się, czy kandydat głosować myśli za natychmiastowém zniesieniem cła zbożowego, czy też za trzechletnią zwłoką projektowaną przez gabinet. Na to zapytany odpowiedział: »że jest, jak wszystkim wiadomo, za natychmiastowém zniesieniem cła zbożowego, ponieważ jednakże całe stronnictwo wigów wraz

---

Słowiańszczyzny. Program jego wykładu obejmuje cztery lata. Zamiast kreślić całkowite i ogólne obrazy, posuwa się p. Preis powoli od jednego ludu słowiańskiego do drugiego, nieprzypuszczając jak się zdaje, u Słowian innéj narodowości, jak narodowość Rossyjską. Zaczęwszy od dialektów rozmaitych dialektów południowych szczepów między Włochami a Grecyą zamieszkałych, wykłada teraz literaturę Słowaków, Czechów i Polaków, zakończy zaś grammatyką powszechną pięciu języków plemienia słowiańskiego. Spodziewać się można po uczonym rossyjskim trwałego pomnika filologii. P. Preis jest może obecnie pierwszym pomiędzy Sławistami.

Pan Bodiański, professor katedry będącéj w Moskwie odznacza się przeciwną zupełnie dążnością; przedstawia on niejako stronę zagorzałą, natchnioną uczoności słowiańskiéj; rozkład jego zresztą powtarza prawie tylko podział prelekcyi p. Preisa; jest to przegląd rozmaitych języków słowiańskich, zacząwszy od czeskiego, lecz z owymi językami łączy p. Bodiański żywe podanie, pieśń gminną, dzieje narodowe; stara się nawet wystawić, ile mu wolno, obecny stan każdego ludu. Jest on razem najpraktyczniejszym i najzagorzalszym ze wszystkich Sławistów, choć prawda, że jako szczery Rossyanin, chciałby wszystkich Słowian zatopić niejako w narodowości rossyjskiéj.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Przemysł w starożytnych, a teraźniejszych czasach. Już w najdawniejszéj starożytności, a mianowicie w Egipcie, umiano zniewalać sobie naturę, podwajano sztuką i ręką ludzką jéj siły, mnożono, uszlachetniano i ulepszano jéj płody. Lecz nasze dzisiejsze wyrobnictwo fabryczne, o ile ono przez upowszechnione w ostatnich wiekach machiny się podniosło, wywołuje wcale nowe korzyści, zdania, potrzeby. Dobry byt narodowy, a właściwie nabywanie majątków, zajmowały już i w Grecyi i w Rzymie umysły ludzkie, wszakże działo się to nie w duchu obecnych czasów, za pomocą przemysłu, lecz materyjalnie, podbojem i rozbojem. Wojenni możnowładzcy i niektóre pojedyńcze osoby wzbogacały się, gdy lud niszczał. Jedynémi wyjątkami były drobne rzeczy-pospolite handlowe, Fenicyja, Kartagina i kilka osad greckich. Tam kupiectwo i rozleglejsza komunikacyja z obcemi narodami rozwinęły do wysokiego stopnia wszystkie zmysłowe i umysłowe władze tych ciał społecznych i utrzymywały ciągłą wymianę wyobrażeń. W końcu jednak okazało się, iż sam handel nie wystarcza do ustalenia szczęścia i pomyślności społeczeństwa; owszem, czém namiętniéj który naród ubieganiu się za dobrami materyjalnémi się odda, tém łatwiéj podnoszą się pojedyńcze indywidua i stany, podczas gdy ogół ubożeje i coraz bardziéj moralnie podupada, aż wreszcie wyrozumowane samolubstwo cały organizm społeczny ogarnie i zepsuje. Na taką przewagę jednéj części nad całą resztą narodu, i na wszelkie nieuchronnie ztąd wynikające, a trudne do uleczenia skutki, jest głównym środkiem jednostajniejszy rozkład sił w rozmaitych gałęziach handlu, przemysłowości, sztuk, a nawet wszelkich prac umysłowych.

ze związkiem przeciw prawu zbożowemu postanowiło, że nie należy stawiać żadnéj opozycyi planom sir Roberta Peel, przeto darują mu zapewne, jeżeli będzie działał stósownie do tego postanowienia.« Na dalsze pytania odpowiedział, że krok w krok postępować będzie za ligą przeciw prawu zbożowemu.

Hiszpania.

Madryt, d. 15. Lutego. — Obiejają wieści o zaszłych nieporozumieniach w nowém ministeryum. Isturic przyjął dopiero po wielu namowach ministeryum spraw wewnętrznych. Nominowanie Narvaeza na naczelnego wodza sprawiło wielkie nieukontentowanie, a gazeta Prasa temi słowy się o tém wyraża: »że zapewne wojować zamyśla przeciw zasadom i zdaniu kraju i konstytucyi. Serrano, były minister wojny w czasie minsteryum Olozaga, interpelował dzisiaj przeciw nominacyi Narvaeza. Pytał się ministeryum, czy bierze na siebie odpowiedzialność, i jakie prawa są z tą nową godnością połączone. Ponieważ zaś żaden z ministrów nie był przytomnym, rzecz została odłożoną, a Narvaeza samego odpowiedź uznał prezydent za rzecz nie stósowną. Pan Aguajo został obranym ministrem skarbu. — Clamor Publico donosi, że Ituric tylko pod tym warunkiem objął ministeryum, że tytuł udzielony Narvaezowi tylko jest honorowym, i że bliżéj o tém ministeryum swe zdanie objawi przed Kortezami.

Belgia.

Bruxella, d. 22. Lutego. — Rząd francuzki proponował belgijskiemu, aby obydwa kraje swe flagi w portach Europejskich nawzajem za jednę i tę samą uważali. — Kuryer jeżdżący z listami nawzajem między Akwizgranem i Liege został zdradzonym, że się trudni przemycaniem, które tym sposobem uskutecznił, że woził z sobą kilka worków z listami, które staremi pieczęciami opatrzył. — Na uczynku złapany, miał worek z bawełnianemi i innemi towarami.

Niemcy.

Lipsk, dn. 19. Lutego. Tutajsi deputowani miejscy, których posiedzenia odbywają się jawnie, sami nie bardzo, jak się zdaje, sprzyjają jawności. — Na żądania stenografów o przypuszczenie do sali posiedzeń zezwolono na ostatniem posiedzeniu jednakowoż z pewnem zastrzeżeniem, to jest ażeby swych notatek nie ogłaszali drukiem, a zatem mają oni się tylko ćwiczyć w swéj sztuce. — Uroczystość na pamiątkę dnia śmierci Lutra obchodzono tutaj bardzo skromnie; kilka, powiększéj części nic nieznaczących mów przed liczną publicznością w Auli akademickiéj stanowiły wszystko; dzień ten, we wielu protestanckich miastach z największym przepychem obchodzony, był on tylko zwyczajnym dniem zatrudnień. Pomimo usiłowań kilku interesowanych osób fundusz na dobro ubogich potomków Lutra nie może się podnieść, i daleko mniéj obudza współudziału, jak się spodziewano. Ci panowie niechaj mówią co im się podoba — fundusz ten pozostanie jednak tylko — funduszem familijnym, wywołanym przez egoizm chociażby tylko dla tego, aby się pochwalić, że się jest (daleko spokrewnionym) potomkiem wielkiego męża. — Mimo licznych zakazów i pomnażających się co chwila przeszkód nie tracą nasi żurnaliści odwagi do nowych przedsięwzięć. Nowe pismo »der Leuchtthurm« pojawiło się znowu; jest ono częścią beletrystycznéj częścią publicystycznéj treści, nakładcą jest młody tutejszy księgarz p. E. Keil. — Nie powiodły się dotąd usiłowania nadania duchowi pisma »sächsische Vaterlandsblätter« nowéj barwy. — Najwięcéj pracy około podniesienia sławy upadłego dziennika nadała sobie księgarnia nakładowa w Grimma z pismem »Constitutionelle Staatsbürgerzeitung« — Pozyskała ona sobie teraz adwokata Dr. Rüder na redaktora, od którego niezawodnie wiele dobrego spodziewać się można.

Hanower, d. 18. Lutego. — Ponieważ rozporządzenie dla armii hanowerskiéj istniejące, iż nie więcéj jak trzecia część oficerów może wchodzić w związki małżeńskie, zdało się być przez wojsko w niepamięć puszczone, widział się był król powodowanym na nowo generalnym rozkazem nie tylko zachowanie owego przepisu jak najsurowiéj przykazać, ale nawet toż rozporządzenie obostrzyć, gdyż od tego czasu poprzednikom nie wolno jest wcale się żenić, a porucznicy muszą wykazać 800, kapitanowie 1000, oficerowie sztabu 1200 talarów dochodów oprócz pensyi, gdy chcą uzyskać pozwolenie do ślubu, zamiast, że naprzód porucznicy tylko 600, kapitanowie 800 a oficerowie sztabu 1000 talarów dochodów wykazać byli obowiązanymi. — Co więcéj rzeczony rozkaz generalny dozwala oficerom tylko wchodzić w związki małżeńskie, które nie są przeciwne ich urodzeniu (co szczególniéj jako obostrzenie uważać należy, gdyż do tego czasu oficerowie ze stanu szlacheckiego często majątek z urodzeniem mięszali i za pierwszém szczególnie się ubiegali). Aby zaś zapobiedz wszelkim reklamacyom nakazuje ów rozkaz, aby wszelkie zaręczyny były anulowane, na raz przeto musi z woli monarchy kochanie ustać. Rozkaz ów królewski zmienia zupełnie stosunek wojskowych do całego społeczeństwa i dla tego też wywrzeć musiał tenże smutne wrażenie u obydwóch stron.

Austrya.

Wiedeń, d. 25. Lutego. — Krzyżują się pogłoski na wszystkie strony w stolicy naszéj cesarskiéj, po aresztowaniu tutaj Polaków dystyngwowanych. Nagle zniknęło tu wiele młodzieży uczącéj się po wyższych zakładach naukowych, równie potwierdziła się wiadomość o ucieczce bombardierów z korpusu tutejszego bombardierów. Każdy zdumiewa się nad śmiałością tego przedsięwzięcia, które się aż do stolicy cesarskiéj rozszerza. Szczęściem, że pomyślniejsze dla nas z Galicyi nadchodzą wiadomości. Chłopy i mieszczanie mają się przychylnymi okazywać rządowi.

Z nad granicy austryackiéj, d. 25. Lutego. — Do Galicyi wkroczyły wojska węgierskie, konna artylerya z Ołomuńca znajduje się w marszu, tudzież dwa pułki piechoty, jeden z Pragi, pułk Polombini, a drugi z Teresienstadt pułk Wellington, otrzymały rozkaz być gotowymi do wymarszu, a natomiast mają pułki galicyjskie obsadzić Czechy. W Pilznie miał oddział powstańców napaść na dom pocztowy i zabrać wszystkie listy, toż samo w Lipowcu. W ogóle drogi w Galicyi są teraz bardzo niepewne, a nieraz zatrzymywane są poczty po kilka dni na drogach.

Peszt, d. 23. Lutego. — Wypadki w Polsce bardzo zajmują uwagę Węgrów. Szczególniéj okazują radykaliści wielkie sympatye dla Polaków i to przy każdéj nadarzonéj sposobności. Dziwić się też nie można, bo ich dążności w zasadach te same są co i Polaków, nie chcą cierpieć nad sobą obcego rządu, lecz życzą sobie uchwycić ster jego we własne ręce. Ich zabiegi pokazują się po kongregacyach. — Dochodzące nas wiadomości z księstw Naddunajskich, głoszą o wielkiém wzburzeniu umysłów w tamecznych okolicach, które jeszcze przytłumiają obmyślone środki ostrożności ze strony Rossyi i Austryi. Tyle jest rzeczą pewną, że tam się jakieś przygotowywa.

Mexyk.

Czytamy w Times: Rok temu generał Paredes przyłożywszy się do wypędzenia prezydenta Santa Anna, przyczynił się głównie do ugruntowania dzisiejszego rządu; dziś ten sam generał rząd ten zwalił. Jedną z głównych przyczyn, które skłoniły generała Paredes do podobnego działania, było to, że administracya dzisiejsza systematem swoim doprowadziła rzeczpospolitę do stanu najstraszliwszéj nędzy. Postępowanie generała Paredes było w rzeczy saméj nieprawne, ale nadużycia były tak krzyczącemi, kraj tak poniżony zepsuciem i słabością, że wiele osób rozsądnych z ukontentowaniem widziało to nowe pronunciamento. Ale obawa łączy się z tą radością. Niektórzy twierdzą, że Paredes jest tylko kreaturą stronnictwa Santa Anny; w istocie naczelnicy tego poruszenia w stolicy są znanymi jako stronnicy wypędzonego prezydenta. Może być jednak, że Paredes sam używa ich jako narzędzia. Zgodnie z władzami kościelnemi rzeczypospolitéj postanowił on podobno zamienić rzeczpospolitę w monarchię, dając jéj za naczelnika jednego z członków katolickich rodzin królewskich Europy. Ale w tém właśnie trudność. Wiele zarzutów uczynić można, jeżeli zechcą szukać tego kandydata w Hiszpanii, ponieważ Austrya i Bawarya nie przedstawia żadnych korzyści dla Mexyku; Neapol nie ma żadnéj władzy za swemi granicami; co się tycze Francyi, jest niepopularną w Mexyku, zresztą czyż Wielka Brytania zniosłaby to rozszerzenie władzy rodziny Orleańskiéj.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Podpalań w całem państwie Rossyiskiem w 1844. odkryto 140; wszystkie były mniéj ważne i prawie wszystkie pochodziły z osobistéj zemsty, niekiedy dla rabunku, i prosto ze swawoli, i dla tego nie miały żadnego wpływu na spokojność powszechną: 44ch podpaleń winowajcy zostali od kryci, a co do 62 podejrzenia padają na różne osoby. Z innych przestępstw, grabieży i rozbojów było 462; w gubernijach Symbirskiéj, Orenburskiéj i Saratowskiéj zjawiali się ludzie osądzeni na zesłanie i na roboty zbiegli z Syberyi, którzy sformowali bandy od 6 do 30 ludzi. W gubernijach Kowieńskiéj, Kurlandskiéj i Witebskiéj, gdzie się zdarzały najważniejsze grabieże i rozboje, za użyciem szczególnych ku temu środków, odkryto i schwytano 49 przestępców. Zabójstw było 1,345, najwięcéj w gubernijach i obwodach: Kaspijskim (105), Gruzyjsko-Imeretyńskiéj (92), Tomskiéj (79), Jenisejskiéj (50), Czernihowskiéj (48), Permskiéj (41), i Kijowskiéj (40). Samobójstw było 1,444, najwięcéj w gubernijach: Podolskiéj (94), Mińskiéj (83), Połtawskiéj (80), Wileńskiéj (64), Kijowskiéj (60), Wołyńskiéj (60) i Liflandskiéj (50).

W więzieniach cywilnych, w 50 guberniach, 2 obwodach i 3 gradonaczalstwach było w 1844 r. 189,976 aresztantów, mniéj o 50,559 niż w r. 1843. Na utrzymanie więźniów użyto w ogóle 446,847 rub., co wynosi po $5\frac{1}{4}$ kop. sr. na dzień na każdego więźnia. Na przesyłanie więźniów i ludzi skazanych na zesłanie do Syberyi wydano 405,949 r. sr.

W roku 1844. puszczono za granicę szlachty, z powodu obowiązków służby 35, z powodu choroby 888, dla interesów familijnych 142, w celu podróżowania 75, dla udoskonalenia się w naukach 6, kupców i trudniących się przemysłem 2455, uczonych, artystów i rzemieślników 106, cudzoziemców 5114.